

Jaworski, Paweł

„Zapiski z Rothesay 1940–1942”, Stefan Mękarcki, oprac. Arkadiusz Adamczyk, Londyn-Piotrków Trybunalski 2003 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 95/3, 427-428

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

pisowni północnego, względnie południowego sąsiada (w odróżnieniu np. od zasad ortografii w języku angielskim czy niemieckim).

Nie ulega wątpliwości, że w przypadku recenzowanej monografii mamy do czynienia z ważkim głosem w międzynarodowej dyskusji historyków na temat różnorodnych aspektów polsko-czechosłowackich stosunków politycznych podczas drugiej wojny światowej. Dodajmy, że autor dostrzega możliwość stawiania w przyszłości całkiem nowych pytań badawczych, a także szukania na nie odpowiedzi na podstawie bogatego materiału źródłowego (s. 300, 355, 365).

Na zakończenie niniejszej próby przybliżenia omawianej monografii, warto wspomnieć o tym, że przyniosła ona jej autorowi nie tylko uznanie w kraju, ale również za granicą. W dniu 13 grudnia 2003 Jan Němeček otrzymał z rąk rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prof. Franciszka Ziejki, Nagrodę Główną w Konkursie im. Wacława Felczaka i Henryka Wereszyckiego¹⁴.

*Roman Baron
Akademia Nauk Republiki Czeskiej
Oddział w Brnie
Instytut Historii*

Stefan Mę k a r s k i, *Zapiski z Rothesay 1940–1942*, oprac. Arkadiusz A d a m c z y k, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie oraz Biblioteka Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003, s. 529.

W miejscowości Rothesay, na niewielkiej wyspie Bute u zachodnich wybrzeży Szkocji, krąg ludzi związanych z rządem gen. Sikorskiego zorganizował w 1940 r. obóz odosobnienia dla swych przeciwników politycznych. Jednym z jego przymusowych mieszkańców był Stefan Mę k a r s k i, którego dziennik z systematycznymi zapiskami od momentu założenia obozu do chwili jego likwidacji stanowi źródło unikatowe. Tekst został opracowany przez Arkadiusza A d a m c z y k a, historyka z Akademii Świętokrzyskiej, posiadającego bogaty dorobek w zakresie biografistyki i edytorstwa. Podstawą publikacji był maszynopis dziennika ze zbiorów Biblioteki Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie. Adamczyk porównał maszynopis z rękopisem zdeponowanym w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Władysława Sikorskiego w Londynie i przygotował tekst po dokonaniu niezbędnych skrótów obejmujących sprawy osobiste oraz fragmenty dotyczące rodzinnego Lwowa i znane z publikacji Stefana Mę k a r s k i e g o.

Zgodnie z zasadami przyjętymi przy tego typu publikacjach, Adamczyk poprzedził tekst źródłowy „Wstępem”, w którym naszkicował biografię autora dziennika. W tym miejscu warto wspomnieć, że Stefan Mę k a r s k i (1895–1985) był filozofem i polonistą, redaktorem endeckiego lwowskiego „Słowa” (1918–1934), posłem na sejm z ramienia BBWR (1930–1935), przez cały okres międzywojenny bibliotekarzem i kustoszem Biblioteki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Ze szkicu biograficznego wynika, że Mę k a r s k i był osobą niezwykle aktywną i ideową. Po 1945 r. pozostał na emigracji, działał w pilsudczykowskiej Lidze Niepodległości Polski, przez długie lata był członkiem Rady Narodowej oraz po rozłamie w łonie emigracji w 1954 r. członkiem Tymczasowej Rady Jedności Narodowej.

Mę k a r s k i zaczyna swe zapiski 28 czerwca 1940, tuż po ewakuacji z Francji. Staje się wówczas „chłodnym i beznamiętnym obserwatorem z boku” (s. 21). Do Rothesay przybywa 4 września, w miarę upływu czasu coraz bardziej dokucza mu bezczynność z dala od głównych ośrodków życia politycznego na emigracji i aktywnej działalności społecznej i publicystycznej. Prowadzenie dziennika jest zapewne lekarstwem na brak zajęcia. To już nie

¹⁴ J. V a l e n t a, *Prestižní mezinárodní cena pro českého historika*, „Akademický bulletin”, 2004, č. 2, s. 20.

kronikarskie notatki, ale obszernie artykuły omawiające bieżącą sytuację polityczną i działania na frontach II wojny światowej. Nieraz dodaje obszernie komentarze, w których dominuje głęboki pesymizm. Los Polski wydaje się przesądzony. Chyba żeby „Niemcy i Sowiety zostały pokonane” — „wtedy będzie nowy cud” (s. 79).

Od początku dużo miejsca na stronach dziennika zajmuje krytyka rządu Władysława Sikorskiego i samego premiera. O ile można zgodzić się z opinią Adamczyka ze „Wstępu”, że Mękowski w Rothesay „nie krył swej rezerwy w stosunku do działań i poglądów przedstawicieli przedwrześniowej elity władzy”, o tyle stwierdzenie, że „z podobną wstrzemięźliwością odnosił się do poczynań rezydujących w Londynie środowisk rządzących” (s. 18) jest zbyt łagodnym określeniem bezpardonowych komentarzy dotyczących polityki Sikorskiego. W komentarzach Mękarskiego widoczne jest zwłaszcza przeświadczenie o braku planu działania i bezideowości ekipy rządzącej, która „nie ma żadnego programu, nie wie co robić dalej i pogrążona jest w nastroju panikarskim” (s. 41). Już w pierwszych dniach swego pobytu w Rothesay Mękowski formułuje myśl, że „rzeczywista Polska należy do nich, do tamtych podziemnych, wolnych Polaków, którzy zostali” (s. 69), a układ z ZSRR ostatecznie dyskwalifikuje Sikorskiego jako męża stanu: „W Wielkiej Brytanii nie ma sztandaru, nie ma wodza, nie ma drogowskazu. Sztandar, drogowskaz powstaje w Polsce. W Polsce żyje nieznaną wódz, przy którym stanie naród” (s. 404). Z dużą surowością Mękowski ocenia krąg publicystów największych czasopism polskich na emigracji — „Dziennika Polskiego”, „Polski Walczącej” i „Wiadomości Polskich”. Tym samym Mękowski widzi miejsce dla siebie w życiu publicznym. Poprzez założenie nowego czasopisma chce zaproponować alternatywę dla pustki intelektualnej, panującej jego zdaniem na łamach periodyków wspieranych subwencjami rządowymi. Od lutego 1941 r. rozszalony z powodu braku zgody władz polskich na powstanie czasopisma jeszcze krytycznie studiując teksty najpopularniejszych wówczas dziennikarzy i publicystów i ocenia ich jako ludzi przypadkowych i koniunkturalnych.

„Czasem wydaje mi się, że w historii tortur polskich w tych latach, nie rzeka Kołyma, nie Morze Białe, nie Komi, Starobielsk, katorga sybirska i nie obozy koncentracyjne w Dachau, Oranienburgu — ale Rothesay wymieniane będzie jako miejsce najbardziej ponurej zagłady kilkuset polskich inteligentów” (s. 472, Londyn, 10 lipca 1942). Słowa te, zapisane przez Stefana Mękarskiego tuż po opuszczeniu miejsca odosobnienia przeciwników rządu gen. Sikorskiego w Wielkiej Brytanii, są absurdalne i braku proporcji w porównywaniu obozów z okresu wojny nie usprawiedliwia niewiedza o miejscach kaźni w Niemczech i ZSRR. Trudno zrozumieć taką opinię, przeglądając dołączone przez wydawcę dziennika do tekstu głównego „Materiały historyczne S. Mękarskiego zebrane w trakcie pobytu w Rothesay”. Wśród wycinków z gazet, rozkazów, listów, notatek z rozmów znalazła się bowiem m.in. wstrząsająca opowieść z zesłania na Kołymę. Zresztą opinia Mękarskiego o warunkach życia na wyspie tuż po przyjeździe jest entuzjastyczna: „Przewrót prawie rewolucyjny! — notuje zachwycony — Z pastwiska obozowego i namiotów do mniej lub bardziej luksusowych pensjonatów i hoteli, z barłogów na miękkie łóżka, od menażek i łojów komiśnej zupy do przystawek, sandwichów, białych obrusów, *dinningów* i *sittingów*, konwersacji towarzyskiej z letnikami angielskimi i szkockimi” (s. 57). Z czasem pojawiają się choroby, przypadki samobójstw wskutek załamania nerwowego, nastroj przygnębienia, ale z dziennika wynika, że polscy oficerowie przede wszystkim snują się po kawiarniach i pubach, grają w brydża i flirtują ze Szkotkami.

Dziennik Stefana Mękarskiego to cenne i ciekawe źródło. W pewnym zakresie potwierdza dotychczasowe ustalenia, bo np. obraz życia w obozie nie odbiega od znanych wcześniej przekazów. Nie dziwi też ostra polemika z działaniami politycznymi gen. Sikorskiego, wszakże prasa opozycyjna, zwłaszcza po zawarciu układu z ZSRR 30 lipca 1941, wypowiadała się w podobnym tonie. Z dużą ostrożnością trzeba natomiast traktować opisy przebiegu zdarzeń z najwyższych sfer rządowych, bo Mękowski powtarza przeważnie tylko plotki znane z drugiej ręki. Tu przydałaby się pomoc wydawcy w formie przypisów objaśniających kulisy tych zdarzeń. Wartość dziennika polega przede wszystkim na uchwyceniu nastrojów chwili wśród Polaków, którzy znaleźli się w Wielkiej Brytanii i odsunęci na boczny tor biernie obserwowali rozwój wydarzeń wojennych, z obawami czekali na wieści z domu, starali się przewidzieć, jaki będzie los Polski.

Tekst dziennika uzupełnia, obok wspomnianych „Materiałów”, słowniczek najważniejszych postaci wymienionych w dzienniku oraz indeks nazwisk, ułatwiający poruszanie się po obszernym tekście. Biorąc pod uwagę doświadczenie Arkadiusza Adamczyka w przygotowaniu edycji źródeł, trudno jedynie zrozumieć liczne błędy korektorskie, które towarzyszą czytelnikowi przez całą książkę.

Paweł Jaworski
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Historyczny